Z Tomaszem Chmalem z Instytutu Sobieskiego, ekspertem ds. energetyki, rozmawia Marta Milczarska.

Jak oceniłby Pan kondycję poszukiwań i wydobycia gazu z łupków w Polsce?

– Niestety, sytuacja wygląda tak, że polski potencjał gazu z łupków jest w dalszym ciągu nieodkryty. Ponad 57 odwiertów poszukiwawczych nadal o niczym jeszcze nie świadczy. Jesteśmy dopiero na początku drogi wydobycia gazu z łupków, zaś na obecnym etapie nie można mówić o gwarancji przejścia do fazy produkcyjnej. Wręcz przeciwnie, jesteśmy nadal, pomimo wielu życzeń i zapewnień polityków, na trudnej drodze łupkowej. Nie pozostaje nam nic innego, jak liczyć na to, że koncerny i firmy zajmujące się rozpoznaniem złóż będą jednak inwestować w poszukiwania w Polsce.

Proces wydobycia w Polsce gazu z łupków mogły nieco skomplikować nazbyt optymistyczne pierwsze prognozy dotyczące złóż tego gazu na terenie Polski i wiele firm „zachłysnęło się" wizją eksportu gazu czy Węglowodorowymi Funduszami Pokoleń i innymi ewentualnymi korzyściami płynącymi z wydobycia. Teraz wiemy, że do sprawy łupków trzeba podchodzić bardzo spokojnie, bez emocji, a przede wszystkim dać możliwość normalnie działać firmom. Temu też powinny służyć tworzone przepisy prawa. Co więcej, prawo powinno ułatwiać inwestowanie, gdyż są to bardzo kosztowne i ryzykowne inwestycje, a tym samym prawo nie powinno być nadmiernie restrykcyjne. Nie może być tak, że sam proces administracyjny bardzo się przeciąga i koncerny zamiast dokonywać badań i odwiertów zmagają się z administracyjną machiną.

[mc4wp_form id="84"]

Optymistyczne jest jednak to, że spółka San Leon Energy, która prowadzi poszukiwania gazu łupkowego na Pomorzu, rezygnowała z inwestycji w Turcji na rzecz zintensyfikowania poszukiwań surowca w Polsce…

– Z punktu widzenia polskiej gospodarki to na pewno taka decyzja zagranicznego inwestora musi cieszyć. Z wydobyciem gazu łupkowego jest tak jak z każdą inwestycją przenoszoną do danego kraju, czyli m.in. stwarzane są nowe miejsca pracy, a co więcej – inwestor ten przyczynia się do tworzenia informacji geologicznej. To duża szansa, kiedy spółki wydobywcze rezygnują z innych inwestycji na rzecz Polski. Niestety, nie ukrywajmy, że są także spółki, które rezygnują z tych koncesji. I trzeba rozumieć, że polski rynek wydobywczy nie jest

łatwy, a sam proces administracyjny jest dość skomplikowany.

Czy rzeczywiście odwiert prowadzony przez San Leon Energy jest jednym z kluczowych w Polsce?

– Każdy odwiert dokonywany przez firmy wydobywcze na terenie Polski jest kluczowy, z samego faktu ogromnego nakładu finansowego, jaki musi zostać poniesiony, by rozpocząć takie prace. To także ogromny wkład naukowy i technologiczny konkretnej spółki wydobywczej. Każdy z koncernów, które decydują się na rozpoczęcie takich poszukiwań, musi mieć za sobą dogłębną analizę geologiczną, dlatego z pewnością każdy z odwiertów jest kluczowy dla rozwoju wykorzystania gazu łupkowego.

Tak więc dla polskiej gospodarki każdy odwiert jest olbrzymią szansą. Każdy odwiert to olbrzymia inwestycja, to miliony dolarów „wkładane" w ziemię, bez gwarancji ich zwrotu. Co więcej, nawet jeśli okaże się, że dane złoże jest zasobne w gaz łupkowy, to kolejne pytanie jest takie: czy będzie możliwość komercyjnej eksploatacji. Za każdym razem powinniśmy mieć świadomość ogromnego ryzyka, które te firmy podejmują.

Poszukiwania gazu łupkowego na Pomorzu są mniej ryzykowne?

– Rzeczywiście są takie spekulacje, że Pomorze jest pewniejszym obszarem inwestycyjnym niż na przykład Lubelszczyzna. Jednakże, jeszcze raz podkreślę, jeśli firmy wydobywcze podejmują ryzyko inwestycji na danym obszarze, to z pewnością jest to przemyślana i najlepsza dla danej firmy lokalizacja odwiertu. Spekulacje pozostawiłbym jednak na marginesie rozważań nad tematyką wydobycia gazu z łupków.

Istotniejszą kwestią jest stworzenie odpowiednich warunków prawnych, by zachęcać do dokonywania kolejnych odwiertów. Nie ma sensu także, na tym etapie prac, spekulować nad konkretnym terminem wykorzystania tych złóż komercyjnie. Co więcej, warto wspierać wszelkimi sposobami koncerny decydujące się na takie inwestycje, ponieważ same spółki Skarbu Państwa nie są w stanie zrealizować takich inwestycji, by dokonać odwierty i stworzyć plan budowy geologicznej kraju.

Dziękuję za rozmowę.

Źródło: Nasz Dziennik. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].